

**Wypowiedź Premiera Donalda Tuska
po Radzie Ministrów
KPRM
9.04.2024 r. (wt.)
Stenogram**

- Dziękuję za państwa cierpliwość, ale wiedziałem w jakich warunkach klimatycznych dzisiaj pracujemy, więc na pewno ten czas spędziliście nie najgorzej.

- Bardzo się cieszę, że w tym ciepłym i wiosennym dniu, możemy zainaugurować konferencje prasowe w plenerze, takim bardzo ważnym i równocześnie właśnie optymistycznym i wiosennym komunikatem o tak zwanym babciowym.

- Pani Ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk co prawda się zawsze lekko irytuje, kiedy ja mówię “babciowe”, bo rzeczywiście to słowo “babciowe” ono nie do końca opisuje wszystkie atuty i wszystkie rozwiązania, jakie są zawarte w ustawie, którą przyjęliśmy jako rząd godzinę temu.

- Każde bez wyjątku dziecko w Polsce do 35 miesiąca, a więc do tego czasu, kiedy będzie mógł iść do przedszkola, będzie mogło liczyć na pomoc państwa - każde bez wyjątku.

- Panie powiedzą za chwilę o różnych szczegółowych rozwiązaniach zawartych w tej ustawie, ale to co nam, ta główna, naczelna idea jaka nam przyświecała to była pomoc tym wszystkim, którzy chcą też sobie, swojej rodzinie, swojemu dziecku, ale też Polsce pomóc.

- To co jest takie ekscytujące w tym “babciowym” to to, że założymy mama - bo to oczywiście będzie częściej mama niż tata - po tych 18. tygodniach... 18, tak? Tak, muszę się upewnić, bo przestrzegały mnie pani minister, żebym żadnego błędu nie popełnił - zdecyduje się wrócić do pracy, bo chcę pracować, chcę zarabiać, chce się rozwijać - to może pójść do tej pracy i państwo pomoże jej - to jest te 1500 zł tak zwanego “babciowego”, aby mogła wykorzystać te pieniądze na opiekę nad dzieckiem.

- W innej formie pomocy - mamy, także ojcowie - będą otrzymywali wsparcie od państwa na żłobki - też do 1500 zł, w zależności od tego, ile w danej miejscowości żłobek kosztuje. I to, jako efekt uboczny, ale bardzo ważny, spowoduje także rozwinięcie sieci żłobków. Z przedszkolami jest okej w Polsce, natomiast ze żłobkami - zainteresowani dobrze wiedzą - nie jest tak łatwo. Bywają drogie, szczególnie poza dużymi miastami - te usługi wcale nie są aż tak powszechne i takie częste.

- Powiedziałem, że ta idea to jest też pomoc Polsce - każda mama, każdy tata, którzy się na to zdecydują, będą płacili składki. Nie są na urlopie wynikającym z rodzicielstwa, tylko pracują, a więc płacą składki, płacą podatki. Tak, jak już kiedyś to obliczaliśmy, nawet jeśli mówilibyśmy o płacy minimalnej, to wpływy ze składek i podatków, one będą równoważyły w dużym stopniu nakłady wynikające z tej ustawy, nakłady na pomoc dla rodziców.

- To co było dla nas bardzo ważne, że te decyzje podejmie ona, on (rodzice) wyłącznie w zgodzie z własną ochotą, z własnymi możliwościami - nikt tu niczego nie będzie narzucał.

- Oferujemy także pomoc rodzicom tym, którzy jednak zostają w domu i to jest "aktywnie w domu". Cokolwiek państwo sobie możecie wyobrażać pod tym hasłem, to oznacza, że także ci rodzice, z których jedno na przykład z jakiś powodów nie chce albo nie może pójść do pracy, też nie będzie pozbawione pomocy, tylko otrzyma - i to jest wszystko oprócz 800 plus, żeby nie było wątpliwości - też otrzyma finansowe wsparcie od Państwa. To jest 500 zł i inaczej niż było w przeszłości będziemy te 500 zł płacili za każde dziecko, a nie na drugie i kolejne. Do tej pory jak się miało jedno dziecko to to jedno czy później to pierwsze dziecko nie otrzymywało tego świadczenia (nazywane jest Rodzicielskim Kapitałem Opiekuńczym). Rozwijamy je tak aby, wszystkie dzieci były tym objęte.

- Zakładamy - to trochę zależy od Sejmu oczywiście, to ustawa musi być. Jak wiemy też czasami komuś do głowy wpadnie pomysł, żeby zablokować jakąś ustawę, mimo że ludzie na nią czekają - ale tutaj tak czuję, że nikt się nie odważy. Przepraszam za to sformułowanie, ale nikt się nie odważy zablokować ten program, który daje nadzieję setkom tysięcy - bo mówimy o ponad pół miliona dzieciaków, a więc także ich rodzin na to czeka.

- Te pieniądze trafią do mamy - rzadziej taty z oczywistych względów - i będą mogły być wydane zgodnie z wyobrażeniem rodzica. Jedynym warunkiem jest to, że przystępuje do pracy - mówimy o tym typowym "babciowym". Idziesz do pracy - to bardzo łatwo jest udokumentować - to co obywatelka, obywatel, będą musieli zrobić jest bardzo proste - nie będzie to skomplikowane, jakby dotarcie do tego świadczenia.

- Bardzo panie Ministry zadbały o to, żeby ten projekt nie był skomplikowany już później w praktycznym użyciu. Żeby ludzie naprawdę nie mieli żadnego problemu, żeby zrozumieć: kto, kiedy, w jaki sposób może te świadczenia uzyskać.

- Liczymy na to, że trochę to zwiększy dietność. Chociaż tutaj trzeba być ostrożnym, z takimi optymistycznymi założeniami. Po doświadczeniach z 500 plus i 800 plus widać, że pieniądze nie zawsze się przekładają na zwiększenie dietności. Chociaż tutaj odpowiadamy na wyzwanie, które się pojawiało w ostatnich latach bardzo tak wyraziście, że ludzie nie chcą

mieć dzieci, bo się boją, że nie będą mieli z kim zostawić tego dziecka, albo nie będą mieli pieniędzy na taką opiekę, że nie ma dostępu właśnie do żłobka. To na pewno się zmieni, jeśli Sejm i Prezydent nie zrobią nam tutaj kłopotów, to 1 października to świadczenie powinno być już dostępne w każdym polskim domu.

- Jeszcze przez sekundę się tutaj upewniałem, bo to jest ważna informacja dla rodziców, to nie są bardzo częste przypadki, bo mówimy o dzieciakach od 18. tygodnia do 35. miesiąca włącznie, żeby nie było wątpliwości - ale każde dziecko dostanie 1500 zł.

- Jeśli jest na przykład trójka bliźniaków - nie będę teraz bawił się w inne wyobrażenia - ale założmy, że w rodzinie jest dwójka czy trójka od roku do 35. miesiąca włącznie (w wieku żłobkowym), to każde z tych dzieci może otrzymać 1500 zł albo można na jedno dziecko dostać 1500 zł, na drugie pomoc żłobkową - w zależności od rodziców.

- Chcemy tu być i elastyczni i żeby ludzie odczuli tę pomoc, żeby to nie była tylko taka czcza gadanina, tylko naprawdę, żeby to motywowało też, czy umożliwiało tym, którzy chcą iść do pracy bezproblemowe podjęcie takiej decyzji.

- Przypominam też, że na rządzie przyjęliśmy jakiś czas temu i już ta ustawa leży w Sejmie, podwyżkę płac także dla opiekunek i opiekunów żłobkowych, głównie opiekunek (bardzo sfeminizowany zawód), to jest 1000 zł brutto dla opiekunek i opiekunów żłobkowych. Oczywiście w żłobkach publicznych, ponieważ nie mówimy tu w tej chwili o biznesie żłobkowym, tylko o żłobkach publicznych.

- Krok po kroku będziemy budowali coraz lepsze warunki dla wszystkich - jeszcze raz to podkreślamy dla wszystkich rodziców i wszystkich dzieci i babć.